

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnośnikiem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.



Ogłoszenia: wiersz m. lim. na stronie 7-lin. gr 10, na stronie 4-linowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na 1 str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chelmińska 1.



Bóg i Ojczyzna!

Telefon nr. 69.

W jedności siła!

Pozegnanie twórcy radosnej twórczości

Po pięcioletnich rządach w ministerstwie spraw wewnętrznych, p. gen. Składkowski nareszcie odkomenderowany został na inne stanowisko. Korzystamy z tej sposobności, aby „podsumować” — jak mawia p. Sławek — działalność tego najbardziej typowego przedstawiciela reżimu „rewolucji majowej”.

Przedewszystkiem godzi się przypomnieć, że to właśnie gen. Składkowski, przemawiając do swoich urzędników przy objęciu urzędowania, użył po raz pierwszy wyrażenia „radosna twórczość”, które stało się symbolem całych rządów sanacyjnych, streszczając znakomicie ich „program” polityczno-gospodarczy.

Na ściślejszym terenie działania p. gen. Składkowskiego, „radosna twórczość” wyraziła się charakterystycznym dla sanacji realizowaniem teorii o wyższości „dobra państwa” nad prawem. Z brutalną szczerością wykladał p. Składkowski w Łwowie swój pogląd na konieczność wpływania rządu na przebieg wyborów, dodając z beztroskim humorem, że „nie zna się na ustawach”. Dwukrotne wybory, z r. 1928 i 1930, razem ze wszystkimi ich akcesjami, były dziełem p. gen. Składkowskiego, spełnionem przy pomocy pp. Świtalskiego i Pierackiego.

Pamiętne na długo pozostanie oświadczenie p. gen. Składkowskiego w Sejmie o nadaniu prawa obywatelstwa na ziemiach wschodnich Żydom, których papiery nie były w zupełnym porządku. Drugim, obok wyborów, pomnikiem rządów p. Składkowskiego, jest samorząd. O ile pierwszy pomnik, acz rozmaitemi sposobami budowany, bądź jak bądź przedstawia pewną postać o 320 narządach do głosowania, o tyle drugi stanowi wielką kupę gruzów. Powiaty w ręku starostów, po miastach komisarzy lub sztucznie poza ustawową kadencją utrzymywane przy życiu Rady Miejskie — oto „samorząd” p. Składkowskiego. Trudności finansowe samorządów, wynikające z nadmiernego rozszerzenia zakresu działania i nakazanego zgóry przedwczesnego wyzyskania wszystkich dostępnych źródeł dochodu, — to także rezultat nadzoru p. Składkowskiego, który w zakresie zalecenia samorządom nadmiernych inwestycji, musi podzielić się zasługą z p. gen. Góreckim.

Sprawiedliwość każe wymienić także i ten dział administracji, w którym p. Składkowski istotnie wykazał pożyteczną działalność, a mianowicie — zdrowie publiczne. Szkoda wielka, że p. Składkowski nie mógł temu, tak ważnemu zagadnieniu poświęcić wszystkich swoich sił i zdolności!

P. gen. Składkowski był od r. 1928 ministrem parlamentarnym, piastując obok teki, także i mandat poselski. Z jego wystąpienia sejmowych godzi się przypomnieć dłuższe przemówienie poświęcone jednemu z posłów Stronnictwa Chłopskiego, w którym p. minister opowiedział szeroko, jak to ów poseł, będąc w stanie nietrzeźwym, kazał się doróżkarzowi wieść po rozmaitych wesołych lokalach i co z tego wynikło. „Radość” na pewnych ławach sejmowych była wielka.

Dzisiaj twórca tej radości odcho-

dzi. Niezależnie od tego, kto zajmie jego miejsce, nie można się ludzi, jakoby miała nastąpić likwidacja — choćby nawet częściowa — „radosnej twórczości” w naszej administracji wewnętrznej. System p. Składkowskiego stworzył już pewną swoistą szkołę administracyjną, której wyznawców pełno w ministerstwie, po

województwach i starostwach.

Mimo tego, należy stwierdzić, że ustąpienie p. Składkowskiego jest pewną — choć platoniczną — satysfakcją dla niezależnych sfer społeczeństwa. P. Składkowski, jako minister spraw wewnętrznych, był anachronizmem — nawet w Polsce pomajowej.

Zapowiedzi redukcji urzędników.

Z Warszawy donoszą, że w związku z ostatnią uchwałą rady ministrów, obcinającą budżet do sumy 2 miliardów 450 milj. złotych rozeszły się wiadomości, że już w najbliższych tygodniach przeprowadzone zostaną daleko idące redukcje w całej machinie państwowej.

Ponieważ zmniejszenie plac urzędniczych i nowe źródła dochodów nie wystarczają na pokrycie przypuszczalnego deficytu trzeba znaleźć jeszcze nowych 200 milionów oszczędności; rząd zamierza podobno zastosować metodę radykalnego zmniejszenia ilości etatów urzędniczych, przeprowadzając równocześnie reformę administracji.

I tak mówi się, że już 30-go czerwca otrzymać ma wypowiedzenie około 30 procent urzędników monopolów. Zre-

dukowany ma być znaczny odsetek urzędników kontraktowych w innych urzędach. Zamierzone jest podobno także zwolnienie ze służby państwowej kobiet zamężnych, których mężowie pracują.

Poza tem przygotowywane są plany zmniejszenia ilości powiatów, sądów i ograniczenia szkół 7-klasowych do 4-klasowych, co by zmniejszyło liczbę potrzebnych sił nauczycielskich.

Z prowincji napływają do stolicy wiadomości, iż w niektórych województwach oświadczone lekarzom, pracującym równocześnie w województwach i w samorządach, że będą musieli porzucić wyłącznie na wynagrodzeniu, pobieraniem od samorządów.

Na G. Śląsku znowu słyhać łomot salw karabinowych...

W środę doszło znowu na Górnym Śląsku do demonstracji bezrobotnych, w czasie których poleła się krew.

Dnia tego w Bogucicach na ulicy Gen. Hallera zebrał się tłum bezrobotnych, złożony z około 500 osób. Manifestantom zagroziła drogę policja i rozproszyła ich. Wkrótce potem bezrobotni zbrali się ponownie. Szarża policji, przeprowadzona w celu rozpedzenia tłumy, nie odniosła skutku. Wówczas policjanci oddali salwę karabinową w powietrze.

Tłum odpowiedział strzałami rewolwerowymi; równocześnie z tłumy i okien kamienic posypały się na policjantów kamienie i cegły.

Policja oddała drugą salwę, tym razem do tłumy. Bezrobotny Emil Dawid odniósł śmiertelną ranę w brzuch i zmarł, zanim go dowieziono do szpitala. Ciężkie rany odnieśli także robotnicy Leopold Winkler, Józef Walach i kobieta nieznanego nazwiska.

Po salwie tłum rozbiegł się w popłochu. Policja przeprowadziła aresztowania. Uwięziono 43 osoby.

Równocześnie doszło do zaburzeń w innych miastach G. Śląska: w Szopienicach, Królewskiej Hucie, Świętochłowicach i Łagiewnikach. We wszystkich tych miastach policja zdołała opanować sytuację bez uciekania się do broni palnej.

Rząd hiszpański wydalil Kardynała-Prymasa z kraju!

Komunikat „Osservatore Romano” o niesłychanym wydarzeniu.

Citta del Vaticano, 17. 6. KAP.

W sprawie wydalenia z Hiszpanji kard. prymasa Segura y Saenz „Osservatore Romano” ogłosił następujący komunikat oficjalny:

— „W poniedziałek o godz. 20 charge d'affaires hiszpański zawiadomił przedstawiciela sekretarjatu stanu, że kardynał Segura przybył potajemnie do Hiszpanji i zamieszkał w Pocola Cetta w pobliżu Madrytu. Rząd hiszpański zwrócił się do niego z prośbą, by niezwłocznie opuścił Hiszpanję, lecz kardynał odpowiedział, że wyjeżdżać tylko zmuszony siłą. Nuncjusz apostolski, proszony o interwencję, odpowiedział, że nie jest w stanie wpłynąć na decyzję kardynała. Wobec tego rząd polecił prosić Jego Świątobliwość o niezwłoczne telegraficzne zwrócenie się do kardynała, by ten zastosował się do życzenia rządu hiszpańskiego, celem zaoszczędzenia władzom bolesnych środków, które musiałyby być zastosowane dla uniknięcia ewentualnych zamieszek. Charge d'affaires dodał przystem, że rząd z wielką przykrością zastosowałby nieprzyjemną decyzję.

W związku z tem oświadczeniem charge d'affaires Hiszpanji, sekretarjat stanu Stolicy Apostolskiej stwierdził, że po pierwsze nie można mówić, iż kardynał przybył do Hiszpanji potajemnie, ponieważ posiadał on normal-

ny paszport dyplomatyczny i był na granicy poznany; po drugie rząd hiszpański, przyjmując w swoim czasie do wiadomości protest nuncjusza apostolskiego, stwierdził, że pierwszy wyjazd kardynała w dniu 13 maja dał mu dostateczną satysfakcję. W dalszym ciągu komunikat zaznacza, że po złożeniu przez przedstawiciela Hiszpanji wspomnianego wyżej oświadczenia sekretarjat stanu otrzymał o godz. 1-ej w nocy 16 bm. telegram, w którym nuncjusz apostolski w Madrycie donosił, że kardynał Segura, otrzymawszy wezwanie rządu, zażądał rozkazu na piśmie, obecności notariusza oraz gwarancji bezpieczeństwa.

Nuncjusz, do którego rząd zwrócił się z prośbą o interwencję, odpowiedział, że interwencja ta nie mogłaby mieć nic innego na celu, jak tylko protest przeciwko zamierzonemu zarządzeniu, i że swej strony prosił, by rząd pozwolił kardynałowi udać się do Toledo. Rząd jednak oświadczył, że ze względu na bezpieczeństwo publiczne zezwolenia takiego wydać nie może. Depesza nuncjusza madryckiego kończy się doniesieniem, że wczoraj o godz. 16.30 kardynał Segura, któremu towarzyszyli funkcjonariusze policji hiszpańskiej, przebył granicę.

Nuncjusz apostolski w Madrycie otrzymał niezwłoczne polecenie zaprotowania przeciwko stanowisku rządu



Choroba Jules Cambona

Wybitny dyplomata francuski Cambon, który aż do wybuchu wojny zajmował ważne stanowisko ambasadora Francji w Berlinie, poważnie zachorował.

hiszpańskiego i podkreślenia, jaki urząd kardynał Segura reprezentuje wobec Stolicy Apostolskiej, katolickiej Hiszpanji i wobec całego świata katolickiego”.

Cała prasa włoska zamieszcza protest Stolicy Apostolskiej przeciw wydaleniu kardynała Segury z Hiszpanji, wyupuklając oświadczenie, zamieszczone w „Osservatore Romano”, a mianowicie, że kard. Segura, posiadając paszport dyplomatyczny, przebył legalnie granicę oraz że rząd hiszpański na protest nuncjusza apostolskiego po opuszczeniu Hiszpanji przez Kardynała w maju, oświadczył, że nie zmuszał go do wyjazdu. Kola watykańskie żywo komentują postępowanie rządu hiszpańskiego.

Arcybiskup Madrytu wręczył prezydentowi republiki Zamorze protest, podpisany przez wszystkich biskupów hiszpańskich. Protest ten występuje przeciwko postanowieniom rządu i faktem, gwałcącym w sposób oczywisty święte prawo, z jakich korzystał Kościół w Hiszpanji.

Po posłuchaniu arcybiskup powiedział co następuje: „Ponieważ nie mamy do nas zaufania, nie mamy autorytetu, by wobec naszych wiernych bronić republiki”.

Leje się krew.

Madryt, 17. 6. (Tel. wł.)

W miejscowości Pamplona odbyło się wielkie, masowe zgromadzenie katolików hiszpańskich. Po jego zakończeniu wracało około 1300 uczestników pociągiem kolejowym do Saragosi; na jednej ze stacji tłum, składający się z 1000 osób (a więc przez kogoś zwolany i zmobilizowany!) napadł na jadących katolików, wybijając kamieniami i kijami okna w pociągu.

Napastnicy wyciągali podróżnych i bili ich przygotowanymi prętami. Kilkaście osób wyskoczyło z pociągu, dostając się pod koła, które je zmiażdżyły. Odczepiono od pociągu parowóz, ażeby uniemożliwić katolikom dalszą jazdę. Policja obojętnie i bezsilnie przypatrywała się tym zajściom.

Na torach kolejowych leżało kilkudziesięciu rannych. Napastnicy znęcali się szczególnie nad kobietami i duchownymi. Gdy sprowadzono kilka samochodów, ażeby przy ich pomocy dojechać do Saragosi, przybyła nowa banda napastników, która zniszczyła 6 samochodów, wyrzucając z nich umieszczonych tam katolików, bijąc ich przytem dotkliwie. Samochody podpalono.

Widzimy więc, że w katolickiej Hiszpanji walka z Kościołem rozgorzała na dobre. Powinno to wzbudzić czujność katolicką w innych krajach. Katolicy muszą się organować

Katastrofa lotnicza.

W środę o godz. 18.05 członek turystycznego Klubu Lotniczego pilot turyści Zygmunta Prabcuckiego odbywał lot nad lotniskiem w Katowicach. W pewnym momencie przy zbyt ostrym wirażu aparat stracił szybkość i spadł na ziemię, przyczem strzaskany został silnik i lewe skrzydło. Pilot Prabcucki został ciężko ranny i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Napad bandytów.

W środę między godz. 11 i 12 w Łodzi na przejeździe kolejowym przy ul. Kątnej i Nowokątnej 5 uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na jadącego bryczką Alfonsa Michela, kasjera firmy „Karol Kroening”, wiozącego dla tej firmy 27 000 zł. Bandyci po steroryzowaniu kasjera, zrabowali w całości gotówkę, poczem zbiegli taksówką.

Znowu mord masowy...

W nocy z 16 na 17 czerwca br. w lesie majątku Wilczyńska, gm. Mysłów, pow. Łukowskiego, dokonano potwornego morderstwa na rodzinie gajowego Szymona Zastalka. Nieznani sprawcy zamordowali przy użyciu broni palnej gajowego Zastalka, lat 60, jego żonę Franciszkę, lat 58 oraz ich 8-letniego wychowanka. Tło zbrodni nieznane.

Tragiczne skutki pijaństwa.

We wtorek wieczorem wydarzył się w Nikołowie niezwykły wypadek. Około godziny 9 zebrało się w stodole kilku bezrobotnych, racząc się wódką. Kiedy wszyscy byli już pijani, jeden z nich, Roman Nieszporek, zaproponował niejakiemu Kałuźnemu zabawę w strzelanie do żywego celu. Kałuźny przyniósł z domu karabin z 4 nabojami, a Nieszporek, rozebrawszy się, kazał do siebie strzelać. Pierwszym strzałem Kałuźny zranił go w lewą rękę, a kiedy drugi ranny oburzył się, że źle strzela, dał dalsze dwa strzały, z których jeden ugodził Nieszporka w serce i położył go trupem na miejscu. Ostatnim nabojem strzelił Kałuźny do siebie, zabijając się na miejscu. Nadmienić należy, że Nieszporek już kilkakrotnie usiłował pozbawić się życia.

Zgon przyjaciela Polski.

Donoszą ze Sztokholmu: Zmarł tu przeżywszy 89 lat dr. medycyny Anton Nyström, znany pisarz szwedzki. Był on wielkim przyjacielem Polski. Należał do zarządu towarzystwa szwedzko-polskiego w Sztokholmie.

Rodzina carska wymiera.

W Antibes zmarł wielki książę Piotr, brat w. ks. Mikołaja.

Kto będzie sądził więźniów brzeskich?

„Robotnik” podaje informacje ze sfer sądowych o składzie trybunału, który będzie sądził w sprawie brzeskiej. Według tych informacji przewodniczącym trybunału ma być sędzia Neumann, który przewodniczył w rozprawie o „zamach bombowy” na Piłsudskiego, a następnie został delegowany do pełnienia funkcji pisarza hipotecznego w Łucku na Wołyniu (jest to jedno z najbardziej intratnych stanowisk w Polsce). W skład trybunału sądownego mają wejść dalej sędziowie, którzy zasiadali w trybunale, sądzącym dr. Budzyńską-Tylińską, oraz sędzia Wyczański, znany w opinii publicznej jako przewodniczący w procesie Józefa Wójcika.

Sensacyjny proces w Berlinie.

Przed sądem przysięgłych w Berlinie rozpoczął się sensacyjny proces o matkobójstwo. Oskarżonym jest 26-letni Thielecke, który w sierpniu ub. r. zamordował swoją matkę w łazience, zadając jej 17 ran sztyltem. Po dokonaniu mordu, Thielecke obandażował zwłoki w sposób, jaki używają Indianie przy sporządzaniu mumii i opakował je w prześcierało. Morderca przemocował tę noc w mieszkaniu a dopiero następnego dnia zgłosił się na policję. Oskarżony twierdzi, że działał w obronie własnej. Jest to osobnik o usposobieniu fantastycznym, który uważał się za literata i występował pod egzotycznym nazwiskiem „Calistros Baliotrop”.

Papież odmówił modlitwę po polsku.

Ojciec św. przyjął na audjencji polskich wychowanców papieskiego instytutu kościelnego, których przedstawił rektor msgr. Zakrzewski. Papież wygłosił do zebranych krótkie przemówienie oraz udzielił im błogosławieństwa, odmawiając przytem modlitwę w języku polskim, którą wszyscy obecni powtórzyli.

Konfiskaty.

Srodowe wydanie „Oreodownika Wielkopolskiego” uległo konfiskacie.

Wspaniały zjazd Towarzystw Ludowych w Tczewie.

Towarzystwa Ludowe przystąpiły do Akcji Katolickiej.

Tczew, 17. czerwca. Przy udziale przeszło 100 delegatów, reprezentujących 47 towarzystw i przeszło 9000 członków odbył się w środę dnia 17 b. m. w Tczewie wspaniały zjazd Związku towarzystw ludowych. Zjazd rozpoczął się o godz. 9.45 nabożeństwem w kościele parafialnym, odprawionem przez ks. patrona Kupczyńskiego. Po nabożeństwie w uroczystym pochodzie z orkiestrą p. Gąsowskiego i 15 sztandarami na czele, udali się delegaci do Hali miejskiej, gdzie zebranie zagał i przywitał uczestników ks. patron Kupczyński.

Marszałkiem zebrania obrano ks. kanonika Lewandowskiego, sekretarzami pp. Podlaszewskiego ze Skórcza i Krasznego z Siemakowic; ławnikami p. Ziehmsa z Gdańska i p. Brzeskiego z Chelmży. Rewizorami kasy pp. Belwona z Gdańska i Michalskiego z Tczewa.

Po ukonstytuowaniu biura uchwalono wysłać telegramy holdownicze do najprzew. ks. biskupów Okoniewskiego i Dominika, a także do ks. Prymasa Hlonda i nuncjusza papieskiego Marmaggię w Warszawie. Nastąpiło sprawozdanie ks. patrona Kupczyńskiego, sekretarza generalnego Antkiewicza, sekretarza wicepatronatu gdańskiego Sędzińskiego oraz skarbnika ks. prob. Kurowskiego z Lalków. Sprawozdania przyjęto z ogólnym aplauzem i na wnio-

sek komisji rewizyjnej udzielono patronatowi absolutorjum.

Główną atrakcją zebrania był referat ks. dyrektora Lewandowskiego o Akcji Katolickiej, do której przystąpić mają też towarzystwa ludowe, oraz potężne przemówienia p. posła Matłosa, dotyczące wcielania Akcji Katolickiej w czyn w życiu społecznem. Oba referaty przyjęto oklaskami.

Następnie ks. dyrektor Lewandowski w łączności ze swym referatem przedłożył nie które zmiany statutów dotychczasowych, konieczne do przystąpienia do Akcji Katolickiej, nad którą protektorat obejmuje ks. biskup Okoniewski. Zmiany te naogół zdają się z dotychczasowymi ustawami.

Ze względu na odmienne warunki w Gdańsku zgodzono się na wniosek p. Sędzińskiego z Gdańska na ewentualną autonomję dla towarzystw na terenie gdańskim oraz na wnioski innych delegatów na ewentualne przeróbki.

W wolnych wnioskach oraz w dyskusji, w której zabierali głos liczni delegaci, poruszono rozmaite ważne kwestje, poczem pieśnią „Serdeczna Matko”, i okrzykami na cześć ks. biskupów i ks. Prymasa oraz Rzeczypospolitej po godz. 3 po p. zamknięto wspaniały i harmonijny zjazd „starej gwardji”, jak nazwano towarzystwa ludowe.

Dekoracja 113 Młodych O. W. P. mieczykami Chrobrego.

Piękna uroczystość w Poznaniu.

Młodzi miasta Poznania przyjmowali w ub. wtorek uroczystość do swych karnych szeregów stu kilkunastu kandydatów, nieugiętych bojowników o sprawę narodową.

Sala p. Jarockiej już przed godziną 8 wieczorem wypełniła się po brzegi. Młodzi stanęli do raportu, który odebrał od p. Budniaka referent organiz. Dzielnicy red. Feliks Fikus, poczem zagał uroczyste zebranie kierownik wydziału grodzkiego m. Poznania red. Roman Fengler, zdając przewodnictwo red. Fikusowi.

Nastąpiły przemówienia: przewodn. komitetu Młodych Dzielnicy Zach. mgr. Jana Zdzitowieckiego, posła Młodych m. Poznania red. Ryszarda Piestrzyńskiego oraz członka wydziału wykonawczego Młodych p. Jerzego Drobnika. Mówcy uwypuklili przyczyny, dla których całe młode pokolenie Polski niepodległej zwarcie stanęło w szeregach narodowych, w szeregach Obozu Wielkiej Polskiej i wskazali drogi, którymi Młodzi iść powinni — aż do pełnego zwycięstwa.

Wśród uroczystego skupienia przystąpiono do dekorowania 113 kandydatów mieczykami Chrobrego. Przrzeczenia wierności w walce o Polskę Wielką odebrał red. Fikus, poczem władze OWP dokonały aktu dekoracji.

Na zakończenie przemawiał jeszcze red. Fikus, poczem Młodzi odśpiewali hymn Młodych i hasłem „Młodzi czuwajcie” zamknięto podniosłą uroczystość.

Zamach na alumna Bereźnickiego miał podłoże polityczne.

Ze Lwowa donoszą, że dochodzenia policyjne przeciw Iwanowi Mycykowi, mordercy alumna Eugenjusza Bereźnickiego, ujawniły dalsze szczegóły morderstwa. Iwan Mycyk, członek U. O. W., otrzymał 15 bm. w Synowódzku Wyżnym od jednego z członków t. zw. „trójki”, tj. komórki organizacyjnej U. O. W., rewolwer oraz polecenie zabicia Bereźnickiego w ciągu 48 godzin. Udał się on natychmiast do Lwowa i spędził noc na Wałach Gubernatorskich, od samego rana z fotografją Bereźnic-

kiego w ręku oczekiwał w bramie domu przy ul. Grodzieckiej nadejścia Bereźnickiego. Według dalszych zeznań Mycyka, Bereźnicki uważany był przez U. O. W. za prowokatora w kołach młodzieży ukraińskiej, za co też został zgładzony. Aresztowano również studenta ukraińskiego i współlokatora zamordowanego niejakiego Kordysa, który towarzyszył Bereźnickiemu i po zabiciu go zbiegł z miejsca zabójstwa. Zachodzi podejrzenie, że Kordys współdziałał z Mycykiem.

Zaburzenia w Niemczech trwają ciągle.

We wtorek doszło do nowych zaburzeń w Moguncji. Przez cały dzień panowało w mieście wielkie poruszenie. Wśród gromadzących się na ulicach tłumów kolportowano ulotki, nawołujące do plondrowania sklepów. Grupa demonstrantów urządziła napad na willę nadburmistrza, przyczem budynek został dotkliwie uszkodzony i musiał być otoczony kordonem policji. Wieczorem w kilkunastu punktach miasta przypusz-

czono atak na sklepy z żywnością. W wielu wypadkach doszło do ostrych starć z policją. Stare miasto było kilkakrotnie opróżniane przez policję, która rozpedzała zgromadzonych pałkami gumowymi. Wielu demonstrantów i kilku przechodniów odniosło rany. Aresztowano 60 osób. W plondrowaniu i zaburzeniach brał udział liczni komuniści i bezrobotni.

Polityka Brianda ostro skrytykowana.

Rząd francuski otrzymał wotum zaufania.

Na odbytem w dniu 16 bm. posiedzeniu izby deputowanych w Paryżu, po odczytaniu oświadczenia nowego prezydenta, przystąpiono do dyskusji nad interpelacją Franklina Bouillona w sprawie polityki Brianda.

Dyskusja nad interpelacją była bardzo burzliwa i Briand znowu był ostro atakowany i krytykowany. Szerokim głosem w długich wywodach potępiał jego politykę i protestował przeciw dalszemu udziałowi Brianda w rządzie. Briandowi zarzucano zba-

gatelizowanie sprawy Anschlussu Wroclawia i Chequers.

Po dyskusji przystąpiono do głosowania nad wnioskiem premiera Laval, który postawił wotum zaufania. Rząd otrzymał wotum zaufania większością 52 głosów. Tak więc zmiana prezydenta nie pociągnęła za sobą żadnych zmian w składzie rządu.

Wytworzyła się ciekawa sytuacja. Większość poparła rząd, zwalczając równocześnie Brianda, który w nim zasiada.

Kto skorzysta z pieniędzy Francji?

Czego dowodzi statystyka? Narzekania Niemiec na rzekomo niesłuszne rozprządzenie pieniędzy są nieuzasadnione.

Wobec zarzutów, często powtarzanych w różnych krajach, jakoby Francja po wojnie nie udzielała kredytów państwom europejskim, p. Stefan Lauzanne (La Nation nr. 17246) przedstawia dane, które świadczą przeciw temu twierdzeniu.

Oto zestawienie pożyczek, udzielonych przez Francję różnym krajom, licząc otwartych kredytów, od r. 1923 do r. 1931:

1923 Belgja (6½ proc.) 400 milj. fr., 1923 Austria (6½) 170 milj. fr., 1923 Bułgaria (6½) 40 milj. fr., 1924 Węgry (6½) 96 milj. fr., 1924 Niemcy z planu Dawes'a (7) 375 milj. fr., 1925 Węgry pożycz. konsolid. (6) 60 milj. fr., 1927 Polska pożycz. stabil. amer. na rynku fr. (7) 50 milj. fr., 1928 Bułgaria stabil. (7½) 130 milj. fr., 1929 Rumunja stabil. (7) 560 milj. fr., 1930 Niemcy z planu Young'a (5½) 2 miljardy i 155 milj. fr., 1930 Finlandja (5) 300 milj. fr., 1930 Polska (7) 25 milj. fr., 1931 Rumunja (7½) 575 milj. fr., 1931 Jugosławia (7) 675 milj. fr., 1931 Polska (6½) 400 milj. fr.

Razem wynosi to 6 miliardów 11 milionów franków, z czego blisko 5 miliardów od r. 1928 tj. od stabilizacji franka.

Z tych zaś 6 miliardów 11 milj. fr. przypało 3 miljardy 26 milionów fr. krajom, które w wielkiej wojnie walczyły przeciw Francji.

Do tego zestawienia dodaje p. Lauzanne następujące uwagi:

— „W ten sposób upada podwójna i kłamliwa legenda, mianowicie, jakoby zwycięska Francja wogóle nie pożyczła nikomu, oraz jakoby, jeśli już pożyczła, to tylko pożyczła krajom Małej Ententy, swym sojusznikom i swoim t. zw. wasalom, aby ułatwić im zbrojenia.

Statystyka dowodzi, że w rzeczywistości, gdy Francja pożyczła 1 fr. krajom Małej Ententy i sprzymierzonym, pożyczła równocześnie 1 frank państwom nieprzyjacielskim z r. 1914, aby wspomóc im w stabilizacji waluty i odbudowaniu finansów.

A przecież miałaby Francja poważne powody, tak szczerze złoła nie pożyczać zagranicę. Straciła przecież od pół stulecia przeszło 100 miliardów oszczędności pożyczonych zagranicę.”

Zarazem zwraca p. Lauzanne uwagę na najświeższe doświadczenia:

— „Oto wymieniona pożyczka niemiecka z planu Young'a w kwocie dokładnie 2 miliardów 156 milionów 749 tys. 618 fr. jest z roku 1930, czyli z przed roku zaledwie. Obligacje niemieckie umieszczono we Francji po kursie 982 fr. 50. Ale w ostatnich dniach spadły one do 765 fr. Znacząco, że każdy nabywca francuski traci ponad 20 proc. swego kapitału. Możliwe, że ten spadek wartości spowodowany jest nieszcześliwą nazwą, daną tym papierom, które nazwano obligacjami Young'a, wskutek czego, ilekroć w Niemczech mówi się o rewizji planu Young'a nabywcy lekają się o swe papiery, podczas gdy przewidziano ściśle, że obsługa tych papierów nie podlega ani moratorium ani jakiegokolwiek odmowie płacenia. Ostatecznie jednak czy tu nabywcy francuscy, angielscy, szwajcarscy itd. są odpowiedzialni za te nieporozumienia? A czy kierownicy polityki niemieckiej sądzą, że można zachęcać we Francji do nabywania papierów, jeśli tracą one 20 proc. wartości w ciągu roku?”

Wywody te pouczają, że różne narzekania obecne w Europie są mało uzasadnione, a nawet, iż można słusznie się dziwić, iż są tacy, którzy... biorą i krzyczą.



Ambasadorem Francji w Berlinie ma zostać wybitny dyplomata Francois Poncelet.

„Ugodowcy“.

Duch katolicyzmu i nasza tysiącletnia tradycja domagają się ugodowości, ale rozumnej. Rozumną chrześcijańską ugodowość uprawiali Polacy zawsze, nieraz nawet z dość poważnymi ofiarami, ale nie ztracali przytem uzasadnionych, słusznych względów na dobro całego narodu i państwa. Nasza tradycyjna ugodowość polegała na tem, że my zstępowaliśmy chętnie do słabszych, pociągaliśmy ich do siebie, — i pozwalaliśmy im korzystać z naszych praw i dobrodziejstw naszej rodzimej kultury i cywilizacji, ale nie wyrzekaliśmy się własnych praw i korzyści. Taką była nasza ugodowość wobec Litwy i Rusi, taką była wobec przybyszów z Niemiec, taką nawet wobec żydowskich przybłędów. Spaczyła się nasza uczciwa i rozumna ugodowość i przekształcała się w jakiś kosmopolityzm w ostatnim okresie Polski przedrozbiorowej, a zwł. za rządów zaborczych.

Na czele tej spaconej ugodowości stawali niestety nasi arystokraci, a za nimi ciągnęli ziemianie we wszystkich zaborach.

W Austrogalicji — mimo rzezi — arystokraci i ziemianie ciągnęli wiernopoddanie do Wiednia.

Wielu z nich wynarodowiało się, żeniło się z Niemkami i wsiąkało w galimatjas austriacki; a ich dzieci nieraz już ani po polsku mówić nie umiały. Jeżeli jeszcze zachowali w sobie język ojczysty, to dusze ich ztracały charakter polski, — i przekształcały się na modłę wiedeńską, stawali się „państwowcami austriackimi“ po polsku mówiącymi. Ich przykłady i wpływy coraz więcej oddziaływały na szersze warstwy tak, że w Galicji przeciętny typ Polaka — to austriacko-galicyski państwowiec. Pamiętamy jeszcze, jak to krakowski N. K. N. rozpyliwał się w uwielbieniach i wiernopoddanych hołdach. Ducha narodowego i polsko-narodowe dążności wolnościowe wniósł ruch narodowodemokratyczny, który przesiąkał do sfer — nawet mu wrogich. Myśl narodowego usamodzielnienia się w własnym państwie wpadała w dusze i rozwijała się, ale u zbyt wielu odczepić się nie mogła od Wiednia. Myślano o Polsce, poszli legioniści w bój — o wolność, ale w wiernopoddanej usłudze dla Wiednia. Myślano o Polsce, ale tylko w łączności z Wiedniem, pod berłem Habsburgów. — Galicja — to źródło cudacznego pomysłu „państwowego Polaka“.

W zaborze rosyjskim znaczna część arystokracji, która w wolnej jeszcze Polsce Rosji służyła, Ignęła do Petersburga, a za nią ciągnęła część szlachty. Ohydne prześladowania zbudziły wielu z hipnozy rosyjskiej. I tam znany jest okres wielkiej ugodowości wobec Rosji, z którym nie godziły się jednak szersze warstwy mieszczan i młodej inteligencji. Powstania i prześladowania przerwały autostugę ugodową, a wreszcie wytworzyły orjentację tak zaciekle wobec Rosji, że nawet w czasie, gdy ciężkie wstrząsy wskazywały na zbliżające się głębokie przemiany, wielka część stanęła przeciw narodowej demokracji, która widząc najgroźniejszego wroga Polski od 1000 lat w Niemczech, usiłowała odciągnąć Rosję od wpływów germańskich, zjednać jej życzliwość dla Polski, a wygrać Rosję przeciw Niemcom. W b. zaborze pr. widzieliśmy niestety, że dużo szlachty ziemian zbliżało się do Berlina, że wielu wynarodowiło, że wielu wyzbywało się ziemi. — Znana jest „era ugodowa“, którą propagowali zwł. Kościelski i Radziwiłł, a która nam nic dobrego nie dała, lecz tylko szkody. Najsilniejszym obroną ducha polskiego, opierającym się najwytrwalej wynarodowieniu, — to był stan średni i lud wiejski — i wychodząca z tych warstw inteligencja. Tak było we wszystkich zaborach, tak było na Śląsku.

A dziś? Na czele „nowych ugodowców“ wydzimy znów arystokratów i ziemian, — i takich, którzy z tych sfer wyszli, pod ich wpływem

Wizyta floty francuskiej w Gdyni.

20 czerwca przybędą tam kontrtorpedowce „Bison“ i „Lion“.

W sobotę przybywają z oficjalną wizytą do Gdyni dwa kontrtorpedowce francuskie „Bison“ i „Lion“, pod flagą kontradmirała de Laborde.

Admirał de Laborde, komandor Legji Honorowej i Krzyża Wojennego, urodzony w r. 1878, wstąpił do Akademii morskiej w r. 1895. Stopień oficerski otrzymał w r. 1898. Mianowany kapitanem w r. 1908, w tym stopniu wyrusza na wojnę światową, podczas której znajduje kilkakrotnie sposobność do wyróżnienia się, szczególnie w szeregach lotnictwa morskiego. Obecnie jest na stanowisku dowódcy drugiej (atlantyckiej) eskadry francuskiej, stacjonującej w Brest.

Szefem sztabu admirała de Laborde jest komandor-porucznik Dillard, dowódca „Bisona“ kdr. por. Danbe (b. profesor Akademii Morskiej w Paryżu), dowódca „Lion“ komandor dywizjonu Dutfoy.

Są to okręty wypierające po 2500 tonn, uzbrojone w pięć dział 138 m/m., cztery

przeciwlotnicze i dwie potrójne wyrzutnie torpedowe. Maszyny ich przy sile 75000 K. P. rozwijają szybkość 40 węzłów. Załoga każdego okrętu składa się z 10 oficerów i 200 marynarzy.

„Bison“ i „Lion“ będą gośćmi naszej marynarki wojennej od 20 do 23 czerwca. W tym czasie admirał de Laborde z kilkoma oficerami przybędzie do Warszawy, gdzie przewidziany jest szereg przyjęć i złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Goście nasi zwiedzą stolicę i Wilanów, oraz podejmowani będą przez władze wojskowe, morskie, ministerstwo spraw zagranicznych i ambasadę francuską.

Ostatniego dnia pobytu w Gdyni na pokładzie „Bison“ i „Lion“ odbędzie się herbata tańcząca, na którą zapewne ściągną licznie miejscowe sfery towarzyskie.

Niewątpliwie tak Gdynia jak i Warszawa powitają dzielnych marynarzy francuskich całym sercem, zgodnie z odwieczną tradycją przyjaźni, wiążącej mocno oba bratnie narody.

Oszustwa i gwałty w Płocku.

Znowu fałszowanie odez. — Za czyje pieniądze opta się bojówki?

„Sanacja“ w akcji wyborczej w okręgu płockim dopuszcza się gwałtów i oszustw. Bez wiedzy i zgody J. E. arcybiskupa ks. Nowowiejskiego ogłasza wszędzie, że poleca on głosować na listę nr. 1. Poza tem wykupili sanatorzy nakłady miejscowej „Dobrej Prasy“ Czytanki Świąteczne i opatrzyli je bezprawnie pieczętką z napisem: Głosuj na listę nr. 1.

W ten sposób pismo, popierające Akcję Katolicką, która w czytance nr. 3 pt. „Nasza parafia“ domaga się, aby wszyscy katolicy należeli do wyraźnie katolickich bractw i związków — nadużywane jest dla celów jedynki, za którą agitują w Płocku Żydzi i marjawici.

Wydawnictwo Czytanek Świątecznych, oburzone tem nadużyciem, występuje ze skargą przeciw oszustom.

W dniu 16. bm. na wiecu w Płocku doszło do awantur, jakie tylko „sanacja“ spowodować może. Przed salą wiecu zaczęły się gromadzić meły społeczne z polem BB. Walewskim na czele, któremu po-

magali jakiś „bliżej nieznaną sprawca“.

Po zagajeniu wiecu przez senjora palestry tutejszej mec. Balińskiego „nieznany sprawca“ zażądał zmiany porządku obrad, a równocześnie bojówka sanacyjna zaczęła wznosić prowokacyjne okrzyki. Wywołało to duży tumult wśród obecnych na sali. Przewodniczący wezwał policję, by usunęła awanturników, lecz komisarz oświadczył mu na to, że samo przyjdium wiecu powinno utrzymać ład i porządek. Bojówka sanacyjna rzuciła się z pijanym wraskiem w kierunku przyjdium, z czego skwapliwie skorzystał przedstawiciel władzy i wiec rozwiązał.

Jeden z obecnych na wiecu adwokatów słyszał rozmowę poniedziałku bojówkarzami, zakończoną takim zwrotem: „Teraz pójdziemy i weźmiemy po 7 złotych za robotę“. Bojówkarzy było 42.

Awantury, wywołane przez sanatorów na wiecu Stronnictwa Narodowego, spotkały się w Płocku z powszechnym oburzeniem.

Tragiczny wypadek.

Według doniesień z Terespoła, wydarzył się tam tragiczny wypadek. Nieznany osobnik skradł rower, pozostawiony przed jedną z wędliniarni. Zauważył to czeladnik, znajdujący się w wędliniarni i rzucił się w pogoń za uciekającym złoczyńcą.

Widząc że jest ścigany, złodziej począł strzelać w kierunku biegnącego za nim czeladnika i zabił go na miejscu w chwili, gdy czeladnik dopadł go i chciał mu odebrać rower. Sprawca zbrodni zbiegł w niewiadomym kierunku.

się wychowywali i mocno zarażeni zostali duchem NKN-u krakowskiego. Tradycja NKN-u wżarł się w głąb ich dusz. Stąd to pochodzi dziwna łagodność i ustępliwość wobec Niemiec i Niemców, która kazała ich zawsze oszczędzać, wyrzekać się uprawnień na korzyść Niemców, a jej owocem jest teraz arcyszkodliwy traktat polsko-niemiecki, który filogermański B. B. swoją większością ratyfikował, mimo że niejedni sanatorzy przewidują szkodliwe skutki. — Ukraińcy — byli gagatkami Austrii i Niemiec, których już przed wojną Wiedeń i Berlin wygrywały przeciw Polakom. A Ukraińcy byli od maja 1926 również pupilkami sanacji, aż krwawo się odwzięczyli. I filogermańscy Żydzi doznają wielkiej życzliwości sanacji. Dlatego śmiało możemy twierdzić, że kurs sanacji jest bezpośrednio i pośrednio filogermański, że sanacji chodzi o ugodę z Niemcami nawet za ciężkie ofiary, a nie chcą widzieć, że działają na szkodę narodu i państwa polskiego, a pewnie mimowolnie na korzyść Niemiec. Mimo współdziałania podczas wojny — i gorzkich zawodów nie mogą się poznać na bezwzględnie wrogiej polityce Niemiec wobec Polski.

Sanacja staje się najniebezpieczniejszym „ugodowcem“. A „nowy typ Polaka“ — „Polaka państwowego“ — to wynalazek austriacki, żywo przeszczeplony przez NKN-owców na grunt Państwa Polskiego.

Austria, zbiorowisko różnych narodowości, usiłowała wyrobić typ Austriacka państwowego, ale Niemcy austriacki chcieli mimo to zachować sobie hegemonję — komendę. Tę różnorodność krajów i narodowości usiłowała Austria zniwelizować, — i zjednoczyć austriacką myślą

państwową. Aby zaś nie dopuścić do zjednoczenia słowiańskich szczepli, wygrywała jednych przeciw drugim, — i stwarzała umyślnie sprzeczne interesy. Widzieliśmy, że taka polityka ostatecznie przyniosła zgubę.

Sanacja mniej więcej usiłuje naśladować politykę austriacką z tą różnicą, że zaciekle zwalcza zdrowy nacjonalizm polski. Sanacja nie chce mieć Polski ani katolicką, ani narodową, — chce ją mieć miszmaszem. Chce sanacja usunąć różnice narodowe i rasowe, jakoteż religijne, a wytworzyć z Niemców, Ukraińców, Rosjan, Litwinów, Białorusinów i Żydów jakiś niebywały nowotwór sanacyjny — „Polaka państwowego“. Rodowici Polacy, którzy za Polskę cierpieli i walczyli, nie mają mieć pierwszeństwa ani hegemonji. Tradycja polsko-narodowa ma zginąć, zginąć ma i umrzeć duch polski, — a wszystkich ma ożywić nowy „duch państwowy“. Polska nie ma być domem ojczystym dla Polaków, lecz domem zajeżdżnym dla wszystkich obcoplemieńców.

I to wedle naszego zdania jest najniebezpieczniejszą ugodowością sanacyjną.

My zgodnie z naszą tradycją katolicko-narodową nie chcemy uciśkać obcoplemieńców, my chętnie przyznajemy im słuszne prawa w granicach lojalności, — ale my żądamy pierwszeństwa i pełnych praw dla rodowitych Polaków, żądamy, aby Polska była wpierv miłościwą matką dla rodzonych swych dzieci. Nie chcemy wynaradawiać obcoplemieńców, ani nie chcemy ukracać słusznych ich praw, i żądamy dla nich pełnej sprawiedliwości, ale nie możemy im robić ustępstw i dawać przywilejów ze szkodą interesów na-

Dzień harcerstwa wąbrzeskiego.

W dniu 14 bm. odbył się zlot harcerzy Hufca wąbrzeskiego, z okazji 10-ciol. istnienia harcerstwa na tutejszym terenie. Hasłem otwarcia zlotu była ranna pobudka. Oficjalne otwarcie zlotu nastąpiło o godz. 9 rano w obozie w ogrodzie p. Twardowskiego. Na zlot przybyły poza drużynami Hufca wąbrzeskiego, drużyny z Grudziądza, Chełmna i Torunia. Przybył również komendant chorągwi pomorskiej drh. Sieradzki. Zlot otworzył komendant Hufca wąbrzeskiego drh. Gawrzycki, odbierając raport drużynowych, składając go z kolei p. staroście Sucheckiemu, który wygłosił krótkie przemówienie do harcerzy. Po przemówieniu p. starosty przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnięto na maszt sztandar, jako znak otwarcia zlotu.

Po otwarciu zlotu udano się w pochodzie w którym wzięło udział przeszło 300 harcerzy i harcerzy, przy dźwiękach orkiestry „Sokoła“ do kościoła na mszę św., którą odprawił ks. prof. Brejski. Po mszy św. odbyła się defilada, przed władzami harcerskimi. Defilada wypadła nadzwyczaj udatnie i dobrze przysłużyła się propagandzie harcerstwa. Na zakończenie defilady a i równocześnie Tygodnia LOPP urządono pochod, imitując pokaz gazowy.

Po obiedzie, urządzoło Koło Przyjaciół Harcerzy festyn harcerski, na który przybyło wielu gości i sympatyków harcerstwa, zwiedzając oboz harcerzy. Swych gości, zawsze gościnni harcerze poczęstowali herbatką, informując ich bardzo szczegółowo i uprzejmie o życiu i organizacji harcerstwa. O godz. 5-tej rozpoczęły się zawody w siatkówkę oraz dwa ognie. Równocześnie odbył się bieg harcerski na przestrzeni 3500 mtr. W biegu tym pierwsze miejsce zajęła IV drużyna Wąbrzesko, drugie I drużyna gimn. trzecie I drużyna golubska.

W ogólnej klasyfikacji drużyn I miejsce — I Wąbrzeska, II m. — I Golubska, III m. — IV Wąbrzeska, IV m. — I Kowalewo, V m. — V Golub. Na zlocie ogółem było reprezentowanych 13 drużyn. Po zawodach wieczorem odbyło się wręczenie nagród zwycięzcom, które rozdał w zastępstwie p. starosty por. Kuliszewski. Na zakończenie zlotu przemówił do harcerzy i harcerkę p. insp. Matuszkiewicz oraz por. Kuliszewski, zachęcając ich do dalszej wytrwałej pracy. Odszpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ oraz modlitwą zakończono ten uroczysty dla naszych harcerzy dzień.

Przy wspólnem ognisku zgromadzeni harcerze, śpiewając swe pieśni, wspominali miłe harcerszki, radosny dla nich dzień, który przyniósł im tyle wrażeń i radości.

Zlot jako całość wypadł imponująco. Przyczyniła się też do tego i piękna pogoda. Szczere uznanie należy się organizatorom zlotu, w osobie p. kom. Hufca Gawrzyckiego i prezesa K. P. H. p. Należąca oraz prof. Skalskiego za ich pełną poświęcenia pracę dla dobra harcerstwa. Ich to też w dużej mierze zasługa, że harcerstwo które zaczęło u nas upadać, ożyło i rozwija się wspaniale. Społeczeństwo dopisało, co jest dowodem, że praca ich nie idzie na marne.

rodu i państwa naszego. Po obcoplemieńcach domagamy się tylko szczerej lojalności. Wielowiekowe doświadczenia uczą nas, że np. Żydzi nie wyzbędą się swej odrębności i żydowskiego nacjonalizmu, ani swego ducha żydowskiego. Pewna asymilacja, pewne zrośnięcie się z państwowością polską — nie może być sztucznym osiągnięciem, na to potrzeba dość długiego procesu. Historja naszej przeszłości daje nam jasne wskazówki. Życzliwa wyrozumiałość i pełna sprawiedliwość w ramach naszych interesów — powoli mogłyby się przyczynić do asymilacji, — a przyn. do zrośnięcia się z Państwem Polskiem, — i wytworzyć szczerą przyjaźń — przyn. u słowiańskich szczepli.

W asymilację Żydów i przyjazne zrośnięcie się z państwowością polską nie wierzę, bo duch żydowski jest zupełnie odrębny — i nacjonalistyczne, mesjańskie cele i dążności żydowskie nie pozwolą im nigdy, zrosnąć się całkowicie i niepodzielnie z państwowością polską. Żydz tak w Polsce, jak też w każdym innym państwie byli, są i będą zawsze obcem ciałem.

Najnowsza „ugodowość sanacyjna“ jest dla narodu i państwa polskiego nader niebezpiecznym eksperymentem, za który już płacimy poważne koszty i ponosimy ciężkie straty i szkody.

Tradycyjna katol.-polska „ugodowość“ uznajemy, ale potępiamy nową sanacyjną „ugodowość“, która odpowiada eksportowym zasadom żydowsko-masońskiej międzynarodówki. Potępiamy pogański nacjonalizm masońsko-żydowski, który ma służyć ostatecznie tylko celom żydowsko-masońskim.

Chrześcijański ugodowiec nar.-pol.

Gdy dyktator ma brata

i pcha go na odcinki, najbardziej zagrożone.

Jedną z najważniejszych omyłek dyktatora Włoch, Benita Mussoliniego, było umieszczenie rodzzonego brata Arnolda na niewłaściwym, a równocześnie bardzo odpowiedzialnym stanowisku.

Arnoldo Mussolini, redaktor głównego organu partii faszystowskiej, był człowiekiem dobrze i sumiennie wypełniającym swoje obowiązki dopóty, dopóki wola dyktatora nie uczyniła go oficjalnym autorytetem w sprawach Kościoła i katolicyzmu.

Stosunek rządu do Kościoła, pełen drażliwych i bardzo skomplikowanych zagadnień, był zawsze jednym z najważniejszych odcinków polityki faszystowskiej.

W ostatnich czasach stał się on równocześnie odcinkiem najbardziej zagrożonym. I na ten właśnie najbardziej zagrożony odcinek, Mussolini wysłał w charakterze półoficjalnego autorytetu, nieprzygotowanego do tak trudnej misji, rodzzonego brata Arnolda.

Wynikły z tego bardzo przykre kłopoty i komplikacje, które dziś — jak twierdzą niektórzy — zagrażają poważnie faszyzmowi.

Już przed rokiem Arnoldo Mussolini narobił wiele bigosu swoją słynną a bardzo lekkomyślną odpowiedzią na list pasterski Ojca Świętego w sprawie układu laterańskiego.

Obecnie brat dyktatora zrobił rzecz jeszcze gorszą a mianowicie w 40-lecie encykliki „Rerum Novarum” i wydania nowej „Quadragesimo anno” napisał ostry artykuł, krytykujący politykę społeczną zalecaną w encyklikach papieskich.

Artykuł ten był pierwszym hasłem ogólnej kampanji prasy faszystowskiej przeciw Kościołowi, demonstracji, a co za tym idzie niezwykłego zaostrenia stosunków między faszyzmem a Watykanem. Dziś mówi się nawet o możliwości zerwania stosunków dyplomatycznych, co oczywiście ani Włochom, ani faszyzmowi na dobre wyjść nie może.

Pomysł dyktatora wysłania rodzzonego brata na najtrudniejszy odcinek polityki faszystowskiej nie był szczęśliwy. Arnoldo Mussolini był człowiekiem całkowicie nieprzygotowanym do tak ciężkiej i odpowiedzialnej misji. Fatalne jego błędy zemściły się na całym kraju.

Pokrewieństwo z dyktatorem okazało się kwalifikacją niewystarczającą.

Wycieczka polska w Pile.

W niedzielę, dnia 14 bm. przybyła do Pily wycieczka Polaków z ziemi czarnokowskiej w liczbie około 80 osób. Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli miejscowych organizacji polskich, uczestnicy wycieczki byli na mszy polskiej w starym kościele, pochodzącym z czasów polskich, w którym był ochrzczony Stanisław Staszic i gdzie istnieje wmurowana tablica pamiątkowa ku jego czci. Wycieczka z kolei była podejmowana przez konsula polskiego, poczem zwiedzała miasto i polskie pamiątki. Wieczorem nastąpił powrót do Czarnkowa.

Na szubienicy.

We środę o godz. 6 rano w Szolnoek (Węgrzy) stracone zostały przez powieszenie dwie kobiety, Szabo i Csordas, skazane na karę śmierci za truciicielstwo.

503 ofiary katastrofy.

W Nantes ogłoszono trzecią listę ofiar katastrofy parowca „St. Philibert”, która w zestawieniu z dwoma poprzednimi daje ogólną liczbę ofiar 503 osoby.

Belgijka zwyciężyła.

W Galveston na konkursie piękności na „Miss świata”, zwycięstwo odniosła kandydatka Belgii, pokonywując współzawodniczkę ze Stanów Zjednoczonych, Australji, Danji, Niemiec, Norwegji, Szwecji i Francji.

Ultimatum bandytów chińskich.

Bandyci, którzy porwali w czasie napadu na siedzibę misji katolickiej koło Laohokow biskupa Ricci i czterech księży misjonarzy, wystosowali obecnie ultimatum, w którym zaznaczają, iż jeżeli okup nie zostanie wpłacony w ciągu 10 dni, wszyscy porwani misjonarze zostaną straceni. Ksiądz chiński, wypuszczony na wolność w celu doręczenia ultimatum oświadcza, iż nie jest to tylko czcza pogroźka. Na propozycję przedłużenia tego terminu za zapłatą 3000 dolarów bandyci nie zgodzili się.

Hydra komunizmu podnosi feń.

W Sydney (Nowa Południowa Walja) przy starciu bezrobotnych z policją, którzy usiłowali przeszkodzić eksmisji lokatorów z jednego z domów, jeden bezrobotny został zabity, zaś 7-iu policjantów i 16-tu bezrobotnych odniosło rany. Agitatorzy komunistyczni zamienili dom w prawdziwą fortecę, otaczając go drutem kolczastym, a przy na dejsciu policji doszło do ożywionej wymiany strzałów. Ostatecznie 40-tu policjantów wtargnęło do budynku, aresztując 16 osób, wśród których znajdowali się wybitni przywódcy komunistyczni.

Zebranie

Młodych Obozu Wielkiej Polski odbędzie się

w sobotę

20 bm. o godz. 20-tej na sali p. Klimka

Referent zamiejscowy.

Udział członków obowiązkowy.

Niech żyje Wielka Polska

Koniec krwawej tragedji.

Zabójca S. Dańcówny przed sądem.

W marcu br. kierownik szkoły Czesław Bartel z Zawady strzelił z rewolweru w hotelu w Goczałkowicach do swej narzeczonej, Genowefy Dańcówny, nauczycielki w Zawodziu, która wskutek odniesionej rany zmarła. Sprawcę aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz śledczych. Wczorajsza rozprawa przed sądem okręgowym w Katowicach, której przewodniczył s. o. dr. Radewski, wyjaśniła dopiero tło tej trag. Na ławie oskarżonych zasiadł człowiek zupełnie zlamany, Czesław Bartel, którego bronili obrońca z urzędu, apl. sąd. Filasiewicz. Akt oskarżenia popierał prokurator dr. Nowotny, zaś powództwo cywilne w imieniu rodziny tragicznie zmarłej nauczycielki wniósł adw. dr. Ziolkiewicz.

Akt oskarżenia zarzuca osk. Bartłowi, że dokonał zabójstwa śp. Dańcówny w stanie całkowitej świadomości. Oskarżony zeznaje, że kochał się w niej od roku 1928, to jest od czasu, gdy ją po raz pierwszy ujrzał. W rok później, w czasie wakacji w Zakopanem oświadczył się rodzicom śp. Dańcówny, którzy po porozumieniu się z córką wyrazili swą zgodę. Po dłuższym czasie nastąpiły pomiędzy narzeczonymi

pewne nieporozumienia, wywołane na tle zazdrości ze strony oskarżonego. Oskarżony zeznaje dalej, że śp. Dańcówna wzbudzała w nim zazdrość przez swoje dziwne postępowanie, które dzisiaj określa oskarżony jako żarty. Żarty te doprowadziły oskarżonego do stanu najwyższego rozdrażnienia. Krytycznego dnia doszło między narzeczonymi znowu do ostrej sprzeczki, w toku której groził on śp. Dańcównie zastrzeleniem. W końcu oskarżony zeznaje, że śp. Dańcówna nie tylko nie uspakajała go, lecz nawet prowokowała, mówiąc: „No strzelaj” itp. Co się stało dalej, oskarżony nie pamięta. Należy nadmienić, że oskarżony często wybuchał podczas swych zeznań spazmatycznym płaczem.

Przesłuchani świadkowie zeznali, że po odgłosach strzałów weszli do pokoju, gdzie zobaczyli oskarżonego, kłęczącego nad leżącą narzeczoną, która dogorywała.

Po zamknięciu przewodu dowodowego prokurator domagał się dla oskarżonego 10 lat więzienia. Po przemówieniu obrońcy sąd ogłosił wyrok, skazujący Bartla na rok więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego.

Wspaniałe zebranie O. W. P. w Bydgoszczy.

Półtoratysiężne tłumy manifestowały gorąco przeciwko sanacji i jej metodom.

„Gazeta Bydgoska” donosi z Bydgoszczy:

— „Zapowiedziane na ubiegły piątek zebranie Obozu Wielkiej Polski napotkało na niespodziewane trudności. Mianowicie dzierżawca Resursy Kupieckiej, nie wiedząc, z czyjego poduszczenia, zamknął drzwi sali i nie chciał pozwolić na odbycie zebrania. Tłumaczył się tem, że przybywający na zebranie gotowi są przez dach dostać się do ogrodu na zapasy. Rozumie się, że tak naiwne tłumaczenie wywołało żywe oburzenie wśród olbrzymich tłumów, przybyłych na zebranie.

Gdy mimo żądania ze strony organizatorów zebrania, by dotrzymał umowy, dzierżawca nie chciał otworzyć sali, poważna część zebranych na ulicy (w liczbie około 2000 osób) rozeszła się do domów, część jednak pozostała, protestując przeciwko bezprawiu dzierżawcy.

I dobrze zrobiła, bo w kwadrans po ósmej, na którą wyznaczono zebranie, nadszedł poseł Lewandowski, prezes Tow. Kupców i na jego polecenie dzierżawca musiał, jak niepyszny, salę otworzyć.

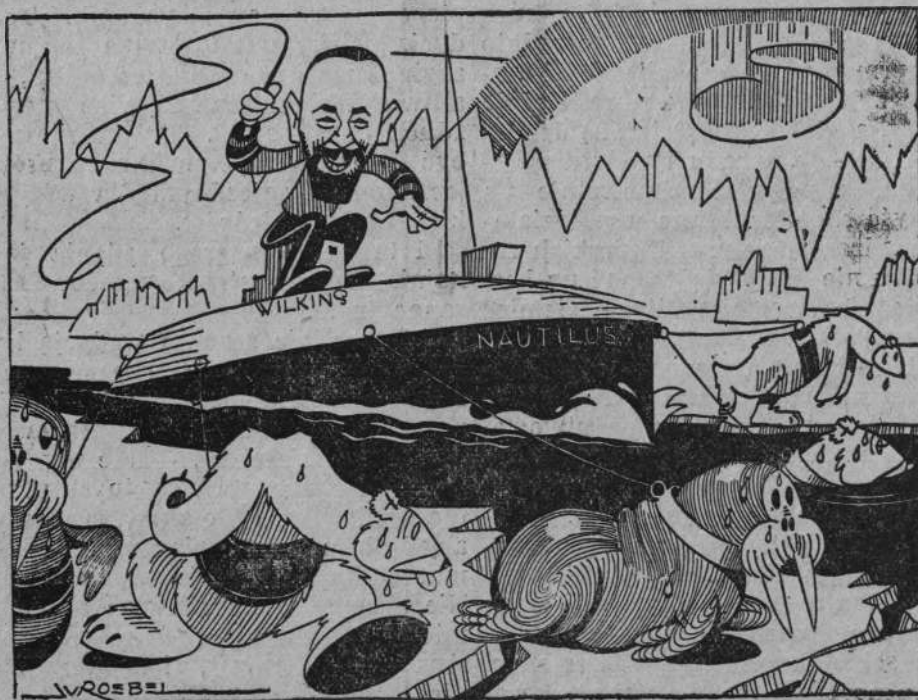
Wielka sala Resursy Kupieckiej wypełniła się po brzegi. Zapchana była i galerja i boczne salki, zwarty tłum otoczył nawet estradę. Śmiało można powiedzieć, że zebrano się około 1500 osób, a pewna ilość cofnąć się musiała od drzwi, bo nie miała już miejsca.

Te olbrzymie rzesze, wśród których tym razem przeważała grupa robotnicza, słuchały z natężoną uwagą przemówień obu referentów (red. Fiedlera i posła Lewandowskiego) oraz prowadzącego zebranie, kier. woj. Młodych Obozu Wielkiej Polski, red. Lukaczyńskiego. Nastroj był najzupełniej jednolity. Wywody referentów przyjmowano gorącymi oklaskami i nie było nikogo, kto by chciał się przeciwstawić rozwijanemu przed słuchaczami narodowemu programowi politycznemu i gospodarczemu, natomiast wszyscy potępiali metody t. zw. „sanacji”, prowadzące Polskę zupełnie wyraźnie ku przepaści.

Przez społeczeństwo polskie idzie silne wołanie o zmianę stosunków, o odsunięcie od rządzenia tej grupy, której t. zw. „ideologia państwowa” ogranicza się do pojęcia pełnego żłobu dla siebie. Idzie silny wiew woli, która spręży się coraz silniej i przed którą musi już rychło ustąpić to, co zagradzało wskrzeszonej Polsce drogę do rozwoju, a dziś zepchnęło ją w grząskie bagno nędzy i upadku moralnego.

Zakończono zebranie okrzykami na cześć O. W. P. i rządu narodowego, Romana Dmowskiego oraz odśpiewaniem „Roty” i „Hymnu Młodych”.

Z powodu natłoku na sali (nie można było poprostu ruszać!) dekorację nowych członków O. W. P. mieczami Chrobrego odłożono do następnego zebrania.



„Mimo zepsucia się maszyn na łodzi podwodnej „Nautilus” Wilkins nie chce zrezygnować z podróży do bieguna”.

KĄCIK RADJOWY

Piątek 19 czerwca.

Warszawa-Raszyn. 12.10 Gramofon. 13.10 Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. 13.20—14.50 Przerwa. 14.50 Komunikat gospodarczy. 15.10—15.25 Przerwa. 15.25 Odczyt z Krakowa. 15.45 Z życia Polskich Zespołów Śpiewających i Muzycznych. 16.00 Kącik krótkofalowy. 16.10 Gramofon. 16.30 Kącik L. S. G. Aktualja oraz występ. 16.47 Komunikat Centr. Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. 16.50 Lekcja języka francuskiego. 17.10 Przerwa. 17.15 Gramofon. 17.35 „Btwa pod Wilnem, w r. 1831” — kpt. St. Płoski. 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Gramofon. 19.40 Giełda rolnicza. 19.55 Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. 20.00 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.10 Odczytanie programu na dzień następnny. 20.15 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. 21.00 Feljton. 21.15 Repertuar Warszawskich Teatrów Miejskich. 21.20 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 P. Edward Boy'e wygłosi feljton p. t. „Brat spracowany”. 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.20 Komunikaty: policyjne, sportowe. 22.30—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

Wiedeń. 20.10 „Gasparone”, opt. w 3 akt. Milloekera.

Parż. 20.00 „Tannhaeuser”, op. Wagnera.

Sobota 20 czerwca.

Poznań. 7.00—7.15 Zegar z wieży ratusz. — gimnastyka poranna (Prof. Waxman). 19.00—19.45 Koncert solistów. Wykonawcy: Włodzimierz Jarochofska (mezzosopran), Marja Szrajberówna (skrzypce), Prof. Fr. Lukaszewicz (akompanjam.). 21.00—22.30 Transmisja z Zbąszyńca z okazji XI Zjazdu Katolickiego. Manifestacja wieczorna na Rynku. W programie: Przemówienie i śpiew chórów zbąszyńskich.

Warszawa-Raszyn. 12.05 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 Gramofon. 13.10 Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. 13.20—14.50 Przerwa. 14.50 Komunikat gospodarczy. 15.10—15.25 Przerwa. 15.25 Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.45 Komunikat sportowy. 16.00 Słuchowski dla dzieci p. t. Ewy Zarembiny p. t. „Pojechali na wycieczkę: Pankracyk, Serwacyk i Bonifacyk”. 16.30 Koncert dla młodzieży. 16.50 „Owady dżungli i lodów podbiegunowych” — prof. St. Sumiński. 17.10—17.15 Przerwa. 17.15 Gramofon. 17.35 „Żarty logiczne”. 18.00 Koncert popołudniowy. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Gramofon. 19.40 Wiadomości bieżące rolnicze. Giełda rolnicza. 19.55 Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. 20.00 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.10 Odczytanie programu na dzień następnny. 20.15 Muzyka lekka. 22.00 „Na widnokręgu”. 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.20 Utwory Chopina w wyk. Zofji Rabewiczowej. 1. Concert-Allegro Adur op. 46. 2 Etiuda As-dur (pośm.). 3. Andante spianato i polonez Es-dur. 22.50 Komunikaty: policyjne, sportowe. 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

Stuttgart. 20.00 „Cosi fan tutte”, op. kom. Mozarta.

Medjolan. 21.00 „Anima Allegra”, kom. w 3 aktach Quintera.

Rzym. 21.00 „Carmen”, op. Bizeta.

Nazbyt surowa kobieta.

Sędzia, arbiter prowadzący śledztwo w sprawie nadużyć w magistraturze nowojorskiej zażądał zawieszenia w czynnościach miss Norris, która jest jedyną kobietą w tej magistraturze. Miss Norris zarzuca jest zbyt surowa, nie licząca z jej stanowiskiem sędzią.

Sprawa ta łączy się ze skandaliczną aferą która wybuchła w Nowym Jorku w styczniu rb. w związku ze skazaniem 51 młodych dziewczyn w wieku 15—21 na karę domu poprawy, rzekomo za postępowanie, zakwalifikowane jako niemoralne. 14 z tych dziewczyn skazała właśnie miss Norris. Arbiter nakazał również wykreślenie z listy palestry 15 adwokatów.

Ogromny pożar dworca.

W Annemasie na dworcu towarowym, gdzie znajdowała się wielka ilość beczek z benzyną, wybuchł pożar, który w krótkim czasie ogarnął cały gmach oraz stojące na torach wagony towarowe. W pewnej chwili gmach zawałił się, grzebiąc pod gruzami trzy osoby. Jedną z nich poniosła śmierć dwie inne wydobyto ciężko ranne. — Straty wynoszą wiele milionów franków.

Niemcy szykanują Polaków.

Ostatnio donosiliśmy o aresztowaniu nauczyciela polskiego z Bytowa p. Bauera pod zarzutem krzywoprzysięstwa. W związku z tem, jak donosi prasa, policja pruska przeprowadziła w tych dniach rewizje u Polaków we wsiach Rabacin, Oslawa, Dąbrowa i Ugoszcz w powiecie bytowskim.

Rewizję przeprowadzono jednego dnia o tej samej porze we wszystkich miejscowościach, jednak bez żadnego wyniku.

KRONIKA.

KALENDARZYK:

Sobota 20. 6.: Sylweryj, P.
Niedziela 21. 6.: Alojzego.
Poniedziałek 22. 6.: Paulina B.

☉ **Dyżur lekarski.** W niedzielę dnia 21 bm. pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach członkom Pow. Kasy Chorych udzielać będzie dr. Kawczyński, lekarz kasowy.

☉ **Zabawa straży pożarnej.** W niedzielę 21 bm. urządza tutejsza ochotnicza straż pożarna zabawę taneczną na sali p. Kaczyńskiego, przy mleczarni. Organizatorzy przygotowują szereg niespodzianek, toteż nie wątpimy, że tutejsze społeczeństwo poprze powyższą imprezę, dając dowód poparcia tym którzy w obronie naszego miasteczka niezarazają się na niebezpieczeństwa.

☉ **Zebranie Sokoła.** W piątek 19 bm. odbędzie się miesięczne zebranie „Sokoła” na sali dh. Kaczyńskiego. Ze względu na ważność spraw oraz bliski termin zlotu udział wszystkich członków konieczny. „Czolem!” Prezes.

☉ **Zebranie Towarzystwa Samodzielnych Rzemieślników** odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godzinie 2-giej po południu w lokalu p. Klimka. Na zebraniu wygłoszony będzie referat. Obecność wszystkich członków konieczna.

☉ **Zebranie Stow. Katol. Młodzieży męskiej** odbędzie się w niedzielę dnia 21 czerwca br. o godz. 1.30 w Wikarjówce.

☉ **Zebranie Tow. Cyklistów „Pogon”** odbędzie się w piątek, dnia 19 bm. w lokalu p. Hoffmanna. Zarząd.

☉ **Egzamin.** We wtorek, dnia 16. bm. odbywał się w tutejszej szkole wydziałowej egzamin końcowy dla uczniów klasy VI. Egzamin z wynikiem pomyślnym zdały następujące uczniowie: Kanigowska Marja, Kucówna Stanisława, Lisewska Kazimiera, Lewandowska Marta, Małkowska Jadwiga, Piszczówna Irena, Raczkowska Marja, Rumicówna Eleonora, Szóstakowska Jadwiga, Sopolnińska Wiktoria, Swobodzińska Elżbieta i Irmgarda.

☉ **Ślub.** We wtorek odbył się w Toruniu w kościele garnizonowym ślub p. Stanisławy Kanigowskiej z Wąbrzeźną z plut. p. Władysławem Mańko z Torunia. Młodej Parze „szczęść Boże”!

☉ **Nowe wybrki „Strzelca”.** W czasie jarmarku pohulali sobie członkowie „Strzelca”. Wszak im wszystko wolno. Teororyzowali kupców jarmarcznych, żądając od nich różnych przedmiotów, oświadczając, że im Strzelcom wszystko wolno i dać im muszą co oni chcą — my płacić nie potrzebujemy.

Wieczorem zapewne syci wrażeń, uraczyli się monopolówką, wywołując szereg burd, zwłaszcza na ulicy Kolejowej. Otę czynają się i u nas wschodnie hulanki „Strzelca”. Nie długo, a będzie jak w Bol-szewji!

☉ **Noc świętojańska.** W dniu 23 bm. urządza tutejsze Koło Podoficerów Rez. noc świętojańską, połączone z różnymi niespodziankami. Przygrywać będzie orkiestra „Sokoła”.

☉ **Psycho-grafolog** podaje do wiadomości, że przedłużył swój pobyt do dnia 21. bm. i przyjmuje nadal w hotelu Dwór Wąbrzeski.

☉ **Jarmark.** W dniu 17 bm. odbył się jarmark kramny oraz na bydło i konie. Zjazd okolicznych rolników dość liczny. Ceny na bydło i konie niskie, a pomimo to nabywców było bardzo mało. Również i na targu kramnym dokonano bardzo mało transakcyj, czego dowodem puste budy jarmarczne. Widać, że społeczeństwo jest finansowo zupełnie wyczerpane.

☉ **Kradzieże.** W czasie jarmarku dokonano licznych kradzieży, przeważnie przez przybyłych na gościnne występy rzeźmieszków. W jednym wypadku na targowisku doszło do zliczowania złodzieja schwytanego na gorącym uczynku kradzieży, gdyby nie interwencja policji.

☉ **Mleczarnia w Płużnicy** podaje, że od soboty począwszy sprzedawać będzie w Rynku przy p. Betlejewskim maślanke po niskich cenach. Tamże przyjmuje się zamówienia na śmietanę, masło, mleko i td.

☉ **Zmiana własności.** Istniejącą od 25 lat drogerję p. K. Głowackiego nabył na własność znakomity fachowiec p. Kazimierz Stienss, który drogerję nadal prowadzić będzie pod firmą „Drogerja Centralna”.

Zwracamy też uwagę Szan. Czytelników na ogłoszenie w dzisiejszym nr. „Gazety”.

☉ **Urlopy wakacyjne.** Pracownicy fizyczni po jednorocznej nieprzerwanej pracy korzystają z 8-dniowego płatnego urlopu; po upływie 3-let do 14-dniowego urlopu.

Zakłady przemysłowo - rzemieślnicze, zatrudniające czterech lub mniej pracowników fizycznych, nie są obowiązane do udzielania swym pracownikom urlopu.

Pracownicy młodociani, poniżej lat 18, korzystają po roku pracy nieprzerwanej z 14-dniowego urlopu. Z powyższego urlopu korzystają również termfatorzy i uczniowie, nie wyłączając zakładów, zatrudniających do 4-ech pracowników.

Wszystkim pracownikom, pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości, po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, po rocznej zaś — jednomiesięczny urlop płatny nieprzerwany.

Pracownik traci prawo do urlopu jeżeli sam rozwiązał umowę pracy lub jeżeli rozwiązanie to nastąpiło z powodów, które przedsiębiorcy dają prawo do rozwiązania umowy pracy bez uprzedniego wypowiedzenia. Pracownik traci prawo do otrzymania wynagrodzenia za czas urlopu o ile w czasie urlopu będzie zarobkowo pracował w innym przedsiębiorstwie.

Jeżeli umowa o pracę z pracownikiem rozwiązana została przez przedsiębiorcę przed udzieleniem pracownikowi urlopu, a pracownik uzyskał już prawo do urlopu — przedsiębiorca winien wypłacić pracownikowi zapłatę za czas urlopu.

Urlopu udziela się w czasie od 1-go ma-

ja do 30 września. Pracownikom przysługuje prawo wzajemnego porozumienia się co do kolejności korzystania z urlopu.

Za pracowników pracujących umysłowo uważa się:

a) pełniących czynności administracyjne i nadzorcze a niewykonywujących pracy fizycznej,

b) pełniących czynności biurowe,

c) pełniących czynności kupieckie, jak to: sprzedawców sklepowych i księgarskich z ukończoną szkołą zawodową lub średnią, oraz odbyłą przepisana praktyką drogistów, farmaceutów, kasjerów dysponentów, sprzedawców podróżujących, akwizytorów.

☉ **Kino Słońce** wyświetla w sobotę rekordowy program. Jako pierwszy program wyświetla się „Senior Americano”, drugi „Co robią nasi zagranicą” film pełen humoru, ilustrujący życie w stolicy świata. Następnym programem „Djabelski reporter”.

DZIAŁ ROLNICZY

Komunikat w sprawie świadczeń socjalnych robotników rolnych.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że w miesiącu maju br. należy zaseregować robotników rolnych do następujących grup zarobkowych w Kasach Chorych:

Deputatnicy do grupy zarobkowej VI.
Chałupnicy do grupy zarobkowej VI.

Zaciężnicy kat. I. a. do grupy zarobkowej I.
Zaciężnicy kat. I. b. do grupy zarobkowej II.

Zaciężnicy kat. II. a. i II. b. do grupy zarobkowej III.
Zaciężnicy kat. III. i IV. do grupy zarobkowej IV.

Sezonowcy miejscowi i zamiejscowi — kat. I. i II. do grupy zarobkowej IV.
Sezonowcy miejscowi i zamiejscowi — kat. III. do grupy zarobkowej V.

Sezonowcy miejscowi i zamiejscowi — kat. IV. do grupy zarobkowej VI.
Służba gburka kat. I. do grupy zarobkowej III.

Służba gburka kat. II. i III. do grupy zarobkowej IV.
Służba gburka kat. IV. i V. do grupy zarobkowej V.

W sprawie sieczenia łąk i koniczyn.
Niniejszem podajemy do wiadomości, że tegoroczne sieczenie łąk i koniczyn wynosi płaca akordowa od 1/4 ha 4 zł. z potrąceniem stawki dziennej dla:

Deputatników	3.65
Chałupników	0.84
Zaciężników	0.31
Sezonowców	0.60

Niezależnie od tego dozwolone jest sieczenie premjowe.

Pomorska Komisja Pracy

(—) Sojecki.

Fundusz eksportowy.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w związku z ustawą z dnia 27 lutego 1931 r. o Państwowym Funduszu Eksportowym. W myśl rozporządzenia wykonawczego zarząd Funduszu Eksportowego zostanie powierzony międzyministerjalnej komisji popierania eksportu. Skład tej komisji zostanie ustalony w ten sposób, że wchodził do niej po dwóch przedstawicieli zainteresowanych ministerstw, oraz po jednym przedstawicielu Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Polskiego.

Czy należy upominać pisemnie płatnika przed egzekucją?

W tych dniach Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał wyrok, w którym wyjaśnił ostatecznie czy wla-

dze skarbowe są obowiązane, przed wdrożeniem egzekucji, wysłać do płatnika pisemne upomnienie z wezwaniem do uiszczenia zaległych podatków.

Otóż Trybunał wyjaśnił, iż władza skarbową nie jest obowiązana, przed wystąpieniem do egzekucji, upominać pisemnie płatnika. Wyrok wydano za numerem I rej. 3614/28 w sprawie Jana Łaskiego.

Ze Związku Spółdzielni.

Sytuacja w spółdzielniach rolniczych.

Związek Spółdzielni Polskich, obejmujący organizacyjnie spółdzielczość rolniczą wykazuje na podstawie obrotów w spółdzielniach fatalne skutki kryzysu w rolnictwie wyrażające się spadkiem zapotrzebowania na wszelkie wytwory przemysłowe.

Obroty spółdzielni nawozami sztucznymi w bieżącym roku spadły do 40 proc. obrotów zeszłorocznych. Obroty maszynami rolniczymi były również niskie. Natomiast zwiększyły się obroty zbożem i te spółdzielnie, które przerzuciły się na transakcje zbożowe odniosły pewne sukcesy.

Naogół jednak biorąc obroty w spółdzielniach kurczą się z miesiąca na miesiąc, a zmniejszone obroty wpływają na zwiększanie się kosztów handlowych.

Unieruchomienie kapitałów, głównie przez dłużników spółdzielni, częstokroć przekracza własne fundusze spółdzielni. Poza tem duży procent tego unieruchomienia wyraża się w reamentach towarów, głównie zaś maszyn rolniczych.

Nowe kredyty do spółdzielni nie napływają, jedynie towarowe i to ze źródeł dawniej zdobytych. Naogół polityka kredytowa banków zmierza do wycofania się z akcji kredytowej.

Pomoc kredytowa dla rolników udzielana przez związkowe spółdzielnie we własnym zakresie, według stanu na 1 listopada 1930 r. wyraża się sumą 57 milionów zł. i na tym poziomie została dotychczas utrzymana. Suma ta nie wzrasta, wskutek słabego przyrostu wkładów członkowskich, od których to wkładów uzależnione są kredyty we własnym zakresie.

Stan wkładów na dzień 1 kwietnia 1930 r. wyrażał się sumą 72 milionów zł., na 1. 12. 30 r. — 75 milj. zł. a na 1 kwietnia 1931 r. wzrósł do 78 milj. zł. Ogólna suma wydanych przez Centralę Spółdzielni pożyczek na 1. 4. 31 wynosi 114 milj. zł., z tego na rolników przypada około 57 milj. zł.

Zjazd kolejowy.

Dnia 16 bm. w godzinach popołudniowych obradował w Warszawie pod przewodnictwem ministra komunikacji Kühna zjazd dyrektorów wszystkich dyrekcji kolejowych.

Sprostowanie.

W związku z artykułem w numerze 68 naszego pisma p. t. „Święto P. W. i W. F. w Kowalewie, otrzymaliśmy od Pow. Komitetu P. W. i W. F. sprostowanie, w którym Komitet usiłuje dowiedzieć, iż w artykule było zawartych kilka fałszów. Poniżej podajemy treść sprostowania.

1. Nieprawdą jest, że w Pow. Święcie P. W. i W. F. nie było miejsca ani dla organizacji „Sokoła”, ani S. M. Pol.; natomiast prawdą jest, że wszystkie organizacje p. w. i w. f. powiatu otrzymały okólnik Pow. K-nta P. W. i W. F. Nr. 6 z dnia 15. maja br. wzywający do udziału w Święcie Pow. P. W. i W. F., za wyjątkiem jednej placówki „Sokoła” z Wąbrzeźną.

2. Nieprawdą jest, że Pow. Kom. P. W. i W. F. chciał pozbyć się konkurenta w zawodach sportowych na Święcie P. W. i W. F.; natomiast prawdą jest, że organizacje te mimo wezwania, za wyjątkiem placówki „Sokoła” z Wielkołaki i placówek S. M. Pol. z Zielenia, Srebrnik i Wiel. Radowisk, same nie przybyły na Święto.

3. Nieprawdą jest, że w Święcie Pow. P. W. i W. F. w Kowalewie wzięło udział ogółem 644 czł. w tem 164 „Strzelców”, natomiast prawdą jest, że według raportu przybyłych oddziałów w Święcie Pow. P. W. i W. F. w Kowalewie wzięło udział ogółem 952 czł. w tem 210 „Strzelców”.

4. Nieprawdą jest, że na Pow. Święto P. W. i W. F. w Kowalewie przygotował miejscowy Komitet 2000 obiadów, których nie miał kto zjeść; natomiast prawdą jest, że miejscowy Komitet organizacyjny, przygotował 1000 porcji obiadów, które nie wystarczyły nawet dla wszystkich członków p. w. i zaproszonych gości, biorących udział w Święcie.

5. Nieprawdą jest, że w czasie sumy strzelano dla podniesienia nastroju z karabinu maszynowego; natomiast prawdą jest, że pokaz L. O. P. P. odbył się zgodnie z przewidzianym programem VIII Tygodnia LOPP po Mszy św. połowej i defiladzie, Przewodniczący Powiat. Komitetu P. W. i W. F. na pow. wąbrzeski

(—) A. Suchecki, Starosta Powiatowy.

Komendant Pow. P. W. i W. F. 63 pp.

(—) Kuliszewski, porucznik.

Aby wyjaśnić Szan. Czytelnikom jak niedorzeczne jest powyższe sprostowanie, zamieszczamy kilka uwag, które może i Pow. Komitet P. W. i W. F. przekonają o naszej słuszności.

Pierwszy punkt sprostowania sam przeczy wyjaśnieniom, gdyż wyraźnie mówi, że placówka wąbrzeskiego Sokoła, nie otrzymała zaproszenia, a to wystarczy, gdyż zaproszenie powinny otrzymać wszystkie placówki.

Punkt drugi wyjaśnia dobitnie sprawozdania ze świąt P. W. i W. F. z lat poprzednich, w których to „Sokol” zdobywał lwia część nagród.

Do punktu trzeciego sprawozdania, dla nas miarodajna jest defilada, w której brały udział 644 osoby w tem 164 strzelca — a możliwe, iż razem z komitetem i publicznością było 952 osoby — możliwe.

Ze Komitet przygotował obiady na 2000 osób to podtrzymujemy, a że nie starczyło nawet tych 2000, nie dziwimy się, gdyż jak zaznaczyliśmy w artykule grochówka była smaczną, więc niejedni członkowie zjadali po dwie a nawet po trzy porcje.

Punkt piąty wyjaśnia, że pokaz urządzone po mszy św. połowej, a nie przeczy iż w tym czasie odbywała się msza św. w kościele. —

Tyle wyjaśnień, a może to Panom z komitetu wystarczy. W przyszłości, radzimy lepiej czytać, a nie będzie sprostowań niedorzecznych.

Wydawca

„Gazeta Wąbrzeska” Sp. z ogr. odp.
Redaktor odpowiedzialny:
Józef Zieliński, Wąbrzeźno, Kopernika 5.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Druk: Drukarnia Toruńska S. A.
w Toruniu.

Prosimy pamiętać o odnowieniu prenumeraty na miesiąc lipiec!

Poniżej podajemy dwa formularze do zamówień „Gazety Wąbrzeskiej”. Formularz prosimy wypełnić, wyciąć z gazety, oddać listowemu lub wrzucić w kasetkę pocztową; na drugi dzień zgłosi listowy po piątadze. Drugi formularz prosimy oddać sąsiadowi i zachęcić go do zaabonowania naszego pisma.

Zamawiam niniejszem pismo

„Gazetę Wąbrzeską”
na III. kwartał 1931 r.

i proszę pobrać ode mnie przez listowego przedpłatę kwartalną 5,10 zł

....., dnia 1931 r.

Imię i nazwisko

Dokładny adres {

Zamawiam niniejszem pismo

„Gazetę Wąbrzeską”
na miesiąc lipiec 1931 r.

i proszę pobrać ode mnie przez listowego przedpłatę miesięczną 1,70 zł

....., dnia 1931 r.

Imię i nazwisko

Dokładny adres {

KINO SŁOŃCE

właściciel Fr. Szymański.

2 osoby na 1 bilet.

W piątek kino nieczynne.

W sobotę o 8⁴⁵ i w niedzielę o 6-tej i 8⁴⁵ wspaniały film, na który z podziwem patrzeć będziemy p. t.

„SENIOR AMERICAN“

ORAZ

„CO ROBIĄ NASI ZAGRANICĄ“

W rolach gl. George Sidnej, Tarall, Donald i Gertruda Astor.

Następny program:

„DJABELSKI REPORTER“

Zapowiadamy:

„D.:Y.:N.:A.:M.:I.:T.“

Szan. Obywatelstwu miasta Wąbrzeźna i okolicy podaję do łaskawej wiadomości iż przejąłem na własność 25 lat istniejącą drogerję od pana K. Głowackiego, którą nadal prowadzić będę pod firmą

„DROGERJA CENTRALNA“ KAZIMIERZ STIENSS.

Mając wieloletnią fachową praktykę poza sobą dołożę wszelkich starań, by życzeniom Szan. Klienteli zadość-uczynić.

Równocześnie polecam mój nowo-zaopatrzoney skład we wszelkie artykuły drogeryjne, kosmetyczne i techniczne.

Proszę o łaskawę poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

DROGERJA CENTRALNA

właśc.: Kazimierz Stienss

Rynek. Wąbrzeźno Tel. 166.

Każdy powinien wiedzieć,
że najtańszą i najlepszą jest

Kawa z mojej palarni

poza tem polecam Sery: Tylżycki pełnotłusty ft. 1,90 zł.
Tylżycki ft. 1,40 zł.
Szwajcarski . . ft. 2,80 zł.

JAN HOFFMANN

Skład towarów kolonialnych
Wąbrzeźno, Rynek 26.

Drogerja Pod Łabędziem

wł. Fl. Białecki

Wąbrzeźno, ul. Hallera 9.

Poleca po bardzo niskich cenach:

Mydła toaletowe
Mydła do prania
Proszki do prania
Pudry i kremy
Pasty do zębów
Wody do ust.
Perfумы, Wody kolońskie i Wody kwiatowe w butelkach i na wagę.
Lakier i Olej do rakiet tenisowych
Wszelkie herbaty lecznicze.
Zioła lecznicze w pudełkach

Magistra E. Wolskiego
Dra Med. St. Brejera
Dra Bern. Lanera

Sole i wody mineralne
Sole do kąpeli z kwasem węglowym
Esencja octowa
Tynktura przeciw pluskwom
Proszek na karakony, szwaby, mole i wszelkie inne owady.
Flit i muchołapki, Żer dla ptaków, Farby Wilbra do materyj i bućków.
Specjalność: gotowe olejne farby w wszystkich kolorach.

Tapety - Dywany - Chodniki - Linoleum,
stałe na składzie.

Bezpłatne kursy haftów

Singer

Singer

maszyny do szycia damskie, kra-
wieckie, mereżkarki, okrętkowe
i wszelkie inne
na najdogodniejszych warunkach poleca

KAZIMIERZ GULDA
WĄBRZEŹNO - Ul. Hallera nr. 4.

Podajemy niniejszem do wiadomości Szan. Klienteli, iż p. Kazimierz Gulda jest naszym przedstawicielem na miasto Wąbrzeźno i powiat.

SINGER
SEWING MACHINE COMP.

Łucjan Leśniewicz Drogerja pod Koroną

Sprzedaje po zniżonych cenach: **Rynek 26**

Krede, farby, pokosty, klej, szelak i wszystkie artykuły dla malarzy i stolarzy.

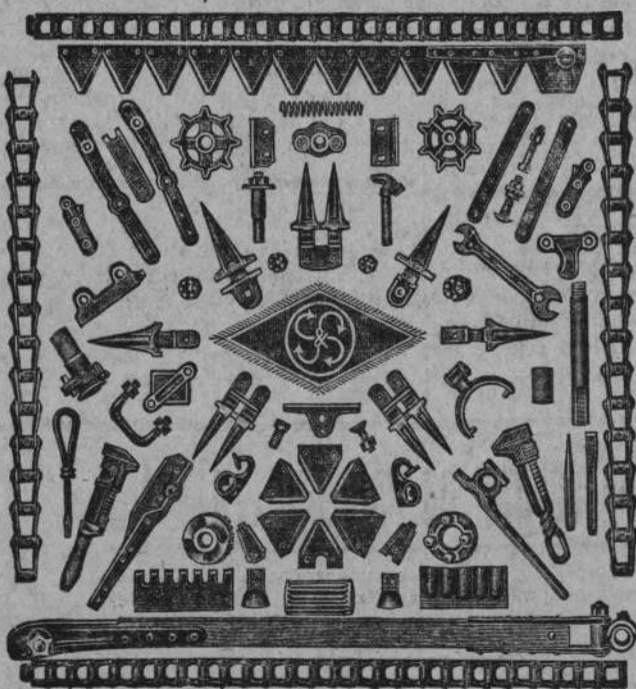
Artykuły fotograficzne we wielkim wyborze. CIEMNICA FOTOGRAF. z najnowszym urządzeniem, oraz z aparatem do powiększeń stałe do dyspozycji Klientów.

Dom narożnik

5 składów i wolne mieszkanie w dobrym położeniu przy rynku w Wąbrzeźnie, korzystnie na sprzedaż.

E. Zieliński

Wąbrzeźno ul. Wolności 8.



Części zapasowe do maszyn żniwnych
wszelkich systemów „oryginalne” i krajowego wyrobu

— poleca po cenach bardzo korzystnych —

Franciszek Balcerski - handel żelaza
Wąbrzeźno.

Podaję niniejszem Szan. Publiczności iż z dniem dzisiejszym sprzedaję

mleko tłuste 1 litr	20 gr.
maślanka 2 „	25 „
śmietana 1 „	2- zł
ser Tylżycki pełnotł.	funt 1,70
„ Limburski	„ 0,50
„ Śniadań	„ 0,50
masło	„ 2,-

Mleczarnia Wąbrzeźno.

ZGUBIONO GOSPODARSTWO

dnia 16 b. m. na dawniejszym cmentarzu ewangel. sprzedam natychmiast z powodu przejścia ojcowizny, wpłata 8,000 zł. Nadaje się dla ogrodnika.

Zgłoszenia:
WĄBRZEŹNO
szosa Grudzińska nr. 9.